

Księga Izajasza

Rozdział 63

1. Któż to jest Ten, który przybywa z Edomu, z Bosry idzie w szatach szkarłatnych? Ten wspaniały w swoim odzieniu, który kroczy z wielką swą mocą? To Ja jestem tym, który mówi sprawiedliwie, potężny w wybawianiu. - 2. Dlaczego czerwona od krwi jest Twoja suknia i szaty Twe, podobnie jak u tego, co wygniata winogrona w tłoczni? - 3. Sam jeden wygniatałem je do kadzi, żadnego z narodów nie było ze Mną. Tłoczyłem je w moim gniewie i deptałem je w mojej porywczosci. Posoka ich obryzgała Mi szaty i poplamilem sobie całe odzienie. 4. Albowiem dzień pomsty był w moim sercu i nadszedł rok mojej odpłaty. 5. Rozglądałem się: nikt nie pomagał. Zdumiewałem się: nie było nikogo, kto by podtrzymał. Wówczas moje ramię przyszło Mi z pomocą i podtrzymała Mnie moja zapalczywość. 6. Zdeptałem ludy w moim zagniewaniu, starłem je w mojej zapalczywości, sprawilem, że krew ich spłynęła na ziemię. 7. Sławić będę dobrodziejstwa Pańskie, chwalebne czyny Pana, wszystko, co nam Pan wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Izraela, którą nam okazał w swoim miłosierdziu i według mnóstwa swoich łask. 8. Powiedział On: Na pewno ci są moim ludem, synami, którzy Mnie nie zawiodą! I stał się dla nich wybawicielem 9. w każdym ich ucisku. To nie jakiś wysłannik lub anioł, lecz Jego oblicze ich wybawiło. W miłości swej i łaskowości On sam ich wykupił. On wziął ich na siebie i nosił przez wszystkie dni przeszłości. 10. Lecz oni się zbuntowali i zasmucili Jego Świętego Ducha. Zmienił się więc dla nich w nieprzyjaciela; On zaczął z nimi walczyć. 11. Wtedy lud Jego wspomni o przeszłości, o dniach Mojżesza. Gdzież Ten, który z wody wydobył pasterza swej trzody? Gdzież Ten, który tchnął w jego wnętrze swego Świętego Ducha? 12. Ten, który sprawił, że szło po prawicy Mojżesza Jego ramię chwalebne, i który rozdzielił wody przed nimi, zyskując sobie imię wieczyste, 13. który ich prowadził przez morskie głębiny jak konia na stepie, tak że się nie potknęli? 14. Jak bydłu schodzącemu w dół na nizinę Duch Pański dał im wypoczynek. Tak prowadziłeś Twój lud, zyskując sobie imię chwalebne. 15. Spójrz z nieba i patrz z Twojej stolicy, świętej i wspianiałej! Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę! 16. Jesteś przecież naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje; Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem, Odkupiciel nasz - to Twoje imię odwieczne. 17. Czemu, o Panie, pozwalasz nam błdzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. 18. Czemu bezbożni wtargnęli w Twoje Miejsce Święte, wrogowie nasi podeptali Twoją świątynię? 19. Staliśmy się od dawna jak ci, nad którymi Ty nie panujesz i którzy nie noszą Twego imienia. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił - przed Tobą zatrząsłyby się góry,

